

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2014 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział IX Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Wojciech Kottik

Protokolant: stażysta Anna Ostromecka

w obecności oskarżyciela publ. M. W.

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada i 19 grudnia 2014 r. sprawy

J. K.

syna T. i I. z domu G.

ur. (...) w O.

obwinionego o to, że:

w dniu 12 września 2014 r., o godz. 09³³ w O. na ul. (...) (poza drogą publiczną, strefą zamieszkania i strefą ruchu) kierując samochodem m-ki V. (...) o nr rej. (...) podczas manewru omijania nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu m-ki O. (...) o nr rej. (...) w wyniku czego doprowadził do zderzenia i uszkodzenia pojazdów, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa innych osób

- tj. za wykroczenie z art. 98 kw w zw. z art. 23 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym,

ORZEKA:

I. obwinionego **J. K.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 98 kw w zw. z art. 23 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym i za to na podstawie art. **98 kw** skazuje go na **karę 400,- (czterysta) złotych grzywny;**

II. na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw zwalnia obwinionego od kosztów postępowania i opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 12 września 2012 r. ok. godz. 09³³ pokrzywdzona E. S. (1) kierowała samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) jadąc ulicą (...) w O., nie będącą drogą publiczną, na zapleczu CH (...), w kierunku ul. (...).

W tym samym czasie obwiniony J. K. pojazdem marki V. (...) przystosowanym do przewozu osób o nr rej. (...) (...) (...) poruszał się w przeciwną stronę. Ulica (...) na tym odcinku była znacznie zwężona parkującymi po obu jej stronach pojazdami. Dojeżdżając do takiego miejsca, w którym kierująca O. uznała, że nie zdoła bezpiecznie się wyminąć z nadjeżdżającym z przeciwka busem zatrzymała się zjeżdżając przedtem maksymalnie do swojej prawej strony. Kierujący V. obwiniony kontynuował jazdę i w końcowej fazie przejeżdżania obok stojącego O., na skutek

niezachowania bezpiecznej odległości, lewym bokiem, w części tylnej zahaczył o lewy tylny błotnik i zderzak O. uszkadzając je.

Po kolizji drogowej oba pojazdy się zatrzymały. Obwiniony nie poczuwał się do winy i dlatego pokrzywdzona wezwwała Policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego K. O. obejrżeli miejsce zdarzenia i wysłuchali relacji kierujących. Mieli też okazję zapoznać się z nagraniem z kamery umieszczonej na budynku CH (...). Na podstawie tego nagrania ustalili, że w momencie zdarzenia pojazd pokrzywdzonej stał a pojazd obwinionego przemieszczał się do przodu, dlatego kierującego V. uznali za sprawcę i zaproponowali mu mandat, którego nie przyjął.

(dowód: zeznania świadków – G. N. – k. 32v, E. S. - k. 32v, M. G. – k. 34; wydruk z bazy (...) k. 4; notatka – k. 5, 13; szkic- k. 6, protokoły oględzin - k. 7, 8; płyta ze zdjęciami – k. 18)

Obwiniony J. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że jego zdaniem w momencie kontaktu zarówno kierowany przez niego pojazd jak i samochód pokrzywdzonej jechały do przodu. Podkreślił, że jego zdaniem on na tym zwężonym odcinku drogi miał pierwszeństwo, bo droga zwężona była po stronie kierującej O. i to ona powinna go przepuścić.

(wyjaśnienia – k. 32 – 32v)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia obwinionego generalnie nie zasługują na wiarę. Przede wszystkim w zakresie dotyczącym najistotniejszego elementu zdarzenia tj. zachowania kierującej O. w momencie gdy pojazd obwinionego był już w końcowej fazie omijania go. Obwiniony przekonywał bowiem, że w tym momencie pokrzywdzona ruszyła do przodu i tym samym doprowadziła do kontaktu z pojazdem V.. Przeciwko takiej wersji przebiegu zdarzenia przemawiają nie tylko jednoznaczne, a przy tym brzmiące wiarygodnie zeznania kierującej O. E. S. (1) i jej pasażerki G. N. ale również łączące się z tymi relacjami zeznania interweniującego na miejscu zdarzenia bardzo doświadczonego funkcjonariusza Policji – pionu ruchu drogowego M. G. (2). Zeznał on jednoznacznie, że po obejrzeniu miejsca zdarzenia i pojazdów oraz wysłuchaniu rozbieżnych w najistotniejszych szczegółach relacji kierujących ustalił, że miejsce zdarzenia swoim zasięgiem obejmuje kamera CH (...). Udało mu się dotrzeć i zapoznać z zapisem z tej kamery. W oparciu o ten zapis ustalił, że w ostatniej fazie kiedy pojazdy zbliżyły się do siebie samochód kierowany przez pokrzywdzoną zatrzymał się i stał przez cały czas, natomiast V. kierowany przez obwinionego jechał do przodu doprowadzając do kontaktu z unieruchomionym O.. W przekonaniu Sądu brak jest jakichkolwiek przesłanek do kwestionowania wiarygodności relacji tego świadka. Wprawdzie na skutek awarii sprzętu doszło do wykasowania nagrania z przedmiotowej kamery jednak relacja świadka jest jednoznaczna i nie budzi żadnych wątpliwości. Świadek ten jest osobą całkowicie obcą dla obojga kierujących, nie znał ich wcześniej i nie ma zatem żadnego interesu aby opowiadać się po stronie którejkolwiek z nich. Zeznawał na okoliczności dotyczące wyłącznie jego służby, nie miał osobistego nastawienia do sprawy a zatem trudno go posądzać o stronniczość i brak profesjonalizmu.

Sąd w całości podzielił zeznania tego świadka, uznając je za jasne i rzeczowe, a także znajdujące oparcie w opisanych przez niego uszkodzeniach pojazdów.

Należy zaznaczyć, że wersja zdarzenia opisana przez pokrzywdzoną w pełni koresponduje z ustalonymi uszkodzeniami pojazdów ujawnionymi podczas oględzin i sfotografowanymi przez interweniujących Policjantów.

Tym samym Sąd uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, że obwiniony J. K. w dniu 12 września 2014 r. ok. godz. 09³³ w O. na ul. (...), poza drogą publiczną, strefą zamieszkania i strefą ruchu, kierując samochodem V. (...) nr rej. (...) podczas manewru omijania nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu marki O. (...) o nr rej. (...), w wyniku czego doprowadził do zderzenia i uszkodzenia pojazdów, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 98 kw w zw. z art. 23 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Zgodnie z przepisem art. 23 ust.2 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem jest obowiązany przy omijaniu zachować bezpieczny odstęp od omijanego pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody, a w razie potrzeby zmniejszyć prędkość. Przy tym manewrze istotne znaczenie ma odstęp między pojazdami. Tu ustawodawca wskazał, że ma on być bezpieczny, nie podając żadnych parametrów. Wynika z tego, że to kierujący pojazdem powinien umieć określić, jaka odległość od omijanego pojazdu będzie dla niego – biorąc pod uwagę warunki i konkretną sytuację – bezpieczna. Taki problem zachodzi także na tle przedmiotowej sprawy. Jak ustalono to w sposób nie budzący wątpliwości samochód pokrzywdzonej już stał, kiedy obwiniony rozpoczął wykonywać manewr omijania tego samochodu. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania kwalifikacja prawna czynu nie budzi zdaniem Sądu wątpliwości. Nie ma znaczenia w takich przypadkach fakt, czy drugi z pojazdów w pełni prawidłowo się zatrzymał, nie zwalnia to kierowców innych pojazdów z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przy omijaniu. Kierowca winien zarówno przed wykonaniem manewru, jak i w jego trakcie rozważyć, czy wykonanie go w istniejących warunkach jest możliwe i bezpieczne. Należy podkreślić, że obwiniony jest kierowcą zawodowo zajmującym się przewozem ludzi od którego tym samym należy oczekiwać nie tylko większych umiejętności jako kierowcy ale też wyższej staranności w zakresie przestrzegania przepisów ruchu drogowego

Mając na względzie znaczny stopień szkodliwości społecznej wyrażający się w naruszeniu przez obwinionego jednej z podstawowych norm przepisów ruchu drogowego i fakt dotychczasowej jego karalności za wykroczenie drogowe, Sąd uznał, że kara grzywny w wymiarze 400 złotych nie może być postrzegana jako rażąco surowa. Taka kara powinna wdrożyć obwinionego do przestrzegania porządku prawnego i stanowić naukę na przyszłość.

Uwzględniając deklarowane przez obwinionego obecne niezarobkowanie Sąd uznał, że obciążenie go kosztami postępowania byłoby dla niego nadmiernym ciężarem.